

Mazur, Karol

„Kancelarija Ruškoji (Wołynskoji)
Metryky 1569 –1673 rr. Studija z istoriji
ukrajinskocho regionalizmu w Reczi
Pospołytij”, Petro Kułakowskyj,
Ostroh-Lviv 2002 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 96/2, 368-373

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

„pracowitych” z dóbr starostwa chełmskiego, gdzie nie było wiejskich ksiąg sądowych. Ale fakt wnoszenia do ksiąg grodzkich transakcji kupna–sprzedaży gruntu (na podstawie tzw. prawa zakupnego) i ponoszenia w związku z tym sporych opłat kancelaryjnych dowodzi, wedle Janusza Łosowskiego, wysokiego poziomu świadomości prawnej chłopów. Ta śmiała teza wymagałaby oczywiście weryfikacji opartej na zbadaniu produkcji aktowej innych kancelarii grodzkich. Transakcje nieruchomościami, które *laboriosi* wnosili do grodu chełmskiego, rzucają też nowe światło na problem chłopskiego prawa do ziemi w królewskich grodzkich.

Omawianą rozprawą uczczono jubileusz sześćdziesięciolecia Uniwersytetu Marii Curie–Skołodowskiej, zapatrując ją w solidną i estetyczną twardą oprawę. Zapewne też pośpiech (by zdążyć na przypadającą jesienią 2004 r. „okrągłą” rocznicę) sprawił, że korektę wykonano niezbyt dokładnie. Drobne i liczne błędy, to nie tylko nieuniknione, szczególnie w tak obszernej książce literówki, ale niepotrzebne fragmenty zdań (s. 311, punkt 4) a nawet błędy gramatyczne (m.in. na s. 249). Winą za te uchybienia należy obciążyć zarówno autora tak cennej publikacji, jak i Wydawnictwo UMCS. Ponadto w licznych i wartościowych tabelkach zdarzają się niestety błędy rachunkowe (np. ostatni wiersz tabeli 6 na s. 86: suma regestrów wynosi 56, a nie 53, jak obliczył autor; w tabeli 7 na s. 92 autor pomylił się w obliczaniu procentów, w wierszu 1446 r.). Obowiązek recenzenta obciąża mnie też do zwrócenia uwagi na jeszcze jeden poważny mankament rozprawy: brak indeksu osobowego w nasyczonej tak licznymi nazwiskami pracy. Nie może być tu usprawiedliwieniem i tak duża jej objętość; przeciwnie — tym bardziej przydałby się skorowidz osobowy! *A propos* nazwisk i tytułatury bohaterów rozprawy: wymieniając na s. 160 Tadeusza Przyłuskiego, jako starostę hadziackiego w 1776 r., należałoby moim zdaniem napisać, że był to starosta czysto tytularny, bo przecież Hadziacz wraz z całym Zadnieprzem utraciła Rzeczpospolita jeszcze na mocy rozkazu andruszowskiego w 1667 r., a *de iure* potwierdził to pokój Grzymułtowski w 1686 r.⁵

Wymienione wyżej usterki obniżają pożytki płynące z lektury recenzowanej dysertacji. Ogólna konkluzja musi być jednak jednoznacznie pozytywna: Janusz Łosowski napisał solidną, pionierską rozprawę, dowodzącą dużej erudycji w zakresie staropolskiego systemu prawnego, wnosząc poważny wkład do badań w zakresie nie tylko historii ustroju, dyplomatyki i archiwistyki, ale także do historii politycznej i społeczno–gospodarczej. Zwrócił uwagę na pomijane we wcześniejszych badaniach aspekty działalności kancelarii grodzkiej, udowodnił, że choć powołana dla potrzeb szlachty, obsługiwała ona także inne grupy społeczne. Wszechstronny kwestionariusz badawczy zastosowany w recenzowanym studium powinien być, oczywiście przy nieuchronnych modyfikacjach, wzorem dla badań nad kancelariami innych grodów dawnej Rzeczypospolitej. Godna podkreślenia jest też skromność autora tej obszernej i solidnej warsztatowo (mimo podniesionych wyżej zarzutów) rozprawy; dokonawszy tak wiele Janusz Łosowski nieraz podkreśla, że niejeden podjęty w dysertacji problem wymaga dalszych pogłębionych badań. Recenzowana książka stanowi cenną pomoc dla archiwistów opracowujących księgi grodzkie, a także dla nauczycieli akademickich prowadzących zajęcia dydaktyczne, zwłaszcza z nauk pomocniczych historii i z rozwoju form kancelaryjnych na uniwersyteckich specjalizacjach archiwalnych.

Stefan Ciara
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Petro K u ł a k o w ś k y j, *Kancelaria Ruśkoci (Wołyńskoci) Metryki 1569–1673 rr. Studija z istoriji ukrajinskocho regionalizmu w Reczi Pospolytij, Ostroh–Lwiv 2002, s. 304.*

Jeszcze do niedawna w badaniach nad epoką wczesnej nowożytności dominowała w historiografii ukraińskiej tematyka konfliktów społecznych. Ze zrozumiałych względów historycy zajmowali się przede wszystkim

⁵ Tak określa Przyłuskiego W. S z c z y g i e l s k i w biogramie w PSB, t. XXIX, 1986, z. 2, s. 121.

walką Kozaków i ukraińskich chłopów z „uciskiem feudalnym”, prześladowaniami religijnymi oraz kwestiami gospodarczymi. Po 1992 r. Kozaczyzna nadal nie schodzi z pierwszego planu, rozpatrywana na nowo jako awangarda nowoczesnego narodu ukraińskiego w walce o swoje niepodległe państwo. Oprócz tego głównego nurtu historiograficznego pojawił się też inny, którego celem jest badanie ruskich elit politycznych oraz określenie miejsca ziem ukraińskich w Rzeczypospolitej XVI i XVII w. Czołową przedstawicielką tego nurtu jest autorka znakomitej monografii poświęconej szlachcie Wołynia i Ukrainy — Natalia J a k o w e n k o¹. Badaczka ta swoją twórczością nawiązuje do dokonań jednego z wybitniejszych historyków ukraińskich z początku XX w., Wiaczesława L i p i ń s k i e g o, który rozpoczął dyskusję na temat genezy ukraińskich elit². Z innych współczesnych badaczy tego nurtu warto wymienić też Mykołę K r y k u n a z e Lwowa, który zajął się administracją ziem ukraińskich w okresie dawnej Rzeczypospolitej³.

Praca Petra K u ł a k o w ś k i e g o wpisuje się w dokonania wymienionych historyków. Autor opisał działalność ruskiego oddziału kancelarii koronnej, który został utworzony dla ziem włączonych w 1569 r. do Korony: Wołynia, Kijowszczyzny i Braclawszczyzny. Nie ogranicza się on jednak tylko do opisu instytucji i wytwarzanych przez nią ksiąg Metryki Ruskiej (Wołyńskiej). Główny temat pracy jest pretekstem do rozszerzenia dyskusji na inne ważne zagadnienia, takie jak miejsce ziem inkorporowanych w Rzeczypospolitej, obrona partykularnych praw szlachty wołyńskiej i ukraińskiej czy proces jej polonizacji.

We wstępie autor przedstawia zakres tematyczny i chronologiczny pracy. Wyjaśnia, dlaczego podjął się opracowania tematu oraz prezentuje dotychczasowy dorobek literatury naukowej. Według niego kancelaria ruska to „pododdział, integralna część królewskiej kancelarii, powołana dla realizowania swoich specyficznych funkcji” (s. 18). Pod tym terminem kryje się nie samodzielna instytucja, ale sztab pisarzy i podpisków, którzy zatrudnieni byli w kancelarii królewskiej i podlegali kanclerzowi i podkanclerzowi. Tym jednak różnili się od innych jej pracowników, że ich zadaniem było sporządzanie dokumentów i listów dla ukraińskich województw.

Rozdział pierwszy jest poświęcony księgom Metryki Ruskiej. Autor przedstawia początki oddzielnego rejestru dokumentów, dotyczących ziem wcielonych do Korony w 1569 r. Genezę Metryki wywodzi z przywilejów inkorporacyjnych, w których zagwarantowano szlachcie wołyńskiej i ukraińskiej zachowanie języka ruskiego jako urzędowego oraz II statutu litewskiego jako obowiązującego na tych obszarach prawa. Ponadto zastanawia się, jak dotychczasowa praktyka rejestrowania dokumentów w kancelariach koronnej i litewskiej wpłynęła na sposób sporządzania Metryki. W kolejnych podrozdziałach możemy natomiast przeczytać o pochodzeniu nazwy, stanie zachowania i strukturze ruskich ksiąg rejestrowych. Autor analizuje nadto współzależność wpisywanych w nie dokumentów z materiałami Metryki Koronnej. Zauważa, że po pewnym czasie coraz więcej wpisów dotyczących ziem inkorporowanych zaczęło trafiać do tej ostatniej. Proces ten nasilił się po 1650 r., co wraz z postępującą polonizacją szlachty tych obszarów doprowadziło do likwidacji Metryki Ruskiej. W ostatnim podrozdziale tej części pracy ukraiński badacz docieka, na ile wpisy do ksiąg ruskiej serii kancelarii koronnej są reprezentatywne. Porównując je z innymi rodzajami źródeł, przede wszystkim z aktami grodzkimi i ziemskimi, dochodzi do wniosku, że tylko nieliczne materiały dotyczące ziem wcielonych trafiały do Metryki.

Rozdział drugi pracy, zatytułowany „Czynniki funkcjonowania ruskiej kancelarii”, dotyczy reakcji szlachty wołyńskiej i ukraińskiej na przypadki nieprzestrzegania warunków zawartych w przywilejach inkorporacyjnych. Analizując uchwały sejmików Wołynia i Ukrainy, autor śledzi zmiany w świadomości tamtejszej szlachty. Interesuje go, do kiedy i jak często była ona gotowa do obrony swojego prawa i języka. W tej części pracy możemy znaleźć nowe materiały dotyczące dążenia obywateli ziem wcielonych do korektury statutu litewskiego oraz autorską interpretację upadku powołanego w 1578 r. trybunału łuckiego. Kułakowski zwraca uwagę na niski poziom kultury politycznej szlachty wołyńskiej i ukraińskiej, podporządkowanej całkowicie miejscowym magnatom. Ważne jest także spostrzeżenie, że w drugiej połowie XVII w. postulat obrony języka ruskiego i prawa litewskiego przejęli od szlachty Kozacy.

W rozdziale trzecim autor przedstawia strukturę ruskiej kancelarii i jej miejsce w kancelarii koronnej. Zestawiając obie instytucje, koncentruje się na ich składzie osobowym. Możemy zatem dowiedzieć się, jacy urzędni-

¹ N. J a k o w e n k o, *Ukraińska szlachta z kincia XIV do seredyny XVII st. (Wołyni i Centralna Ukrajina)*, Kyjiv 1993.

² *Z dziejów Ukrainy*, red. W. L i p i ń s k i, Kraków 1912.

³ M. K r y k u n, *Administrativno-teritorial'noje ustrojstwo Prawobrieżnoj Ukrainy w XV-XVIII vv. Granicy wojewodstw w swietle istocznikow*, Kijew 1992.

cy pracowali w kancelarii ruskiej i jakie były ich relacje ze zwierzchnikami i pracownikami kancelarii koronnej — kanclerzami, sekretarzami i pisarzami. Skupiając się następnie na ruskiej kadrcie, autor przedstawia zakres jej kompetencji i dochody.

Kolejny, czwarty rozdział został poświęcony organizacji pracy kancelarii ruskiej. Badacz prezentuje rodzaje dokonywanych w niej wpisów i dokumentacji. Wzorując się głównie na pracy Janusza Łosowskiego⁴, wyróżnia trzy grupy: wpisy, dokumenty i listy. Oddzielne miejsce poświęca również sposobowi wpisywania i rejestracji akt do ksiąg kancelaryjnych. Interesujące są rozważania autora na temat dostępności Metryki Ruskiej dla osób z zewnątrz, metody wyszukiwania potrzebnych dokumentów, a także badania ich autentyczności.

Rozdział piąty stanowią krótkie biografie poszczególnych pracowników kancelarii — pisarzy i podpisów, ułożone chronologicznie w kolejności sprawowania urzędu. Prezentując ich sylwetki, autor pisze, jak długo działali w kancelarii, jakie było ich pochodzenie terytorialne i społeczne, wykształcenie, dalsza kariera, majątek i wyznanie. Stara się też odszukać cechy łączące to środowisko i wspomina o pewnej etyce profesji ruskiego kancelarzysty.

W ostatnim, szóstym rozdziale możemy przeczytać o powiązaniach ruskiej kancelarii z systemem władzy i sądownictwa Rzeczypospolitej. Autor zastanawia się, jak na jej funkcjonowanie wpływały sejm, sąd sejmowy oraz sądy asesorski i relacyjny.

W zakończeniu, oprócz zestawienia wniosków z poszczególnych rozdziałów, pokazane zostały poszczególne etapy działalności ruskiej kancelarii. Autor wyróżnia sześć odcinków czasowych. W pierwszym, w latach 1569–1574, skryształizowały się podstawy funkcjonowania instytucji, powołanej dla ruskich ziem wcielonych. Drugi okres (1576–1586) to czas największej intensywności pracy nie mniej niż trzech ruskich pisarzy. Forma dokumentów oraz ich terminologia nabiera wyraźnie cech koronnych, pozbywając się dawnych rysów, charakterystycznych dla kancelarii Wielkiego Księstwa Litewskiego. W następnym okresie (1587–1607) spada wydajność kancelarii, głównie ze względu na przystąpienie Wołynia i Ukrainy do Trybunału Koronnego, co znacznie odciążało ruskich kancelarzystów, którzy dotychczas musieli obsługiwać apelacje do sądów królewskich. Zaczyna się też powolna polonizacja wpisów do Metryki Ruskiej. Przełomowy okres funkcjonowania ruskiej kancelarii przypada na lata 1608–1632. Wraz z ekspansją Rzeczypospolitej na Moskwę dochodzi do zbliżenia interesów szlachty ruskiej i koronnej. Wiele nadań i przywilejów na nowo zdobytych terytoriach zostało jednak wpisanych wprost do Metryki Koronnej, z pominięciem Ruskiej. Okres następny (1633–1656) przynosi najwięcej zmian. Następuje redukcja pisarzy ruskich do jednego, w dodatku mieszczanina. Działalność kancelarii sprowadza się w praktyce do obsługi sądu sejmowego. Zdaniem autora zmiany te odzwierciedlają proces polonizacji ukraińskiej szlachty, ale świadczą także o postępującej polityce centralizacji ze strony króla i jego doradców. Okres ostatni (1658–1673) to czas schyłku funkcjonowania ruskiej kancelarii. Coraz radsze wpisy do Metryki Ruskiej są najczęściej efektem wysiłków tej części kozackiej elity, która starała się znaleźć kompromis z władzami Rzeczypospolitej. Ponadto rejestrowane dokumenty są także wpisywane do Metryki Koronnej, a pisarz ruski jest zarazem pracownikiem i metrykantem kancelarii koronnej.

Oceniając działalność ruskiej kancelarii, Kułakowski uważa, że była ona ważnym ośrodkiem kultury, w którym posługiwano się kilkoma językami, dokonując tłumaczeń z jednego na drugi. Jej pracownicy stawali się kolekcjonerami książek i dokumentów. Dzięki funkcjonowaniu kancelarii zachował się urzędowy język staroukraiński. Co więcej, instytucja ta stała się wzorem dla utworzenia hetmańskiej kancelarii Wojska Zaporoskiego.

Książka zawiera szereg dodatków: ułożone chronologicznie wykresy spisywania ksiąg Metryki Ruskiej oraz pracy pisarzy i podpisów ruskich, grafik intensywności wpisywania dokumentów do Metryki, wykaz ksiąg kanclerskich i podkanclerskich Metryki Ruskiej, ilościowy spis dekretowych i zapisowych dokumentów Metryki Ruskiej oraz związanych z nią hadziacką wpisów do Metryki Ruskiej i Koronnej. Możemy też znaleźć wykaz woźnych sądów asesorskiego, relacyjnego i sejmowego, a także materiały do biografii uczestników komisji, powołanych do korektury praw na ziemiach inkorporowanych.

Nie ulega wątpliwości, że praca Petra Kułakowskiego jest książką ważną i pożyteczną. Powinien ją poznać zarówno czytelnik polski, który przyzwyczajony jest do patrzenia na rzeczywistość dawnej Rzeczypospolitej z punktu widzenia Warszawy czy Krakowa, jak i czytelnik ukraiński, nieznający zazwyczaj mechanizmów funkcjonowania ustroju państwa polsko-litewskiego w XVI i XVII w. Zaletą recenzowanej książki jest bowiem połączenie obu perspektyw. Opisując działalność ruskiego oddziału kancelarii koronnej, autor pokazuje, jakie

⁴ J. Łosowski, *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997.

miejsce zajmowały wcielone do Korony ziemie w centralnych instytucjach Rzeczypospolitej, a także — jak długo szlachta inkorporowanych obszarów dążyła do zachowania swej odrębności. Trzeba koniecznie zaznaczyć, że monografia ta powstała na bardzo solidnej bazie źródłowej. Autor wykorzystał nie tylko źródła bezpośrednio związane z tematem książki, czyli przechowywaną w Moskwie Metrykę Ruską i zachowaną w Warszawie Metrykę Koronną, ale także sięgnął do licznych materiałów pomocniczych. Przejrzał gruntownie korespondencję magnacką z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Ponadto konfrontował zebrane źródła z aktami grodzkimi i ziemskimi województwa kijowskiego i wołyńskiego, znajdującymi się w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Kijowie. Trudno też wykazać mu jakieś znaczące braki w doborze literatury przedmiotu. Ukraiński badacz wykorzystał szeroko zarówno dorobek historiografii polskiej i ukraińskiej, jak niemieckiej i amerykańskiej. Widać, że zaprezentowane badania są owocem długoletnich poszukiwań archiwalnych i rzetelnej pracy w bibliotekach.

Petro Kułakowskyj znacząco uzupełnia dotychczasowy stan badań nad Metryką Ruską i ruską kancelarią. Najwięcej nowego wnosi w rozdziałach poświęconych pisarzom i podpiskom ruskim⁵. Dzięki jego wysiłkom możemy wreszcie poznać pełny skład osobowy omawianej instytucji. Co więcej, autor umieszcza wiele dodatkowego materiału biograficznego, który może być wykorzystany do dalszych badań nad wołyńskimi elitami.

Mimo istotnych walorów naukowych publikacji znajdujemy w niej też uchybienia. Dotyczą one stosowanej przez Kułakowskiego terminologii. Pomińmy toczony już od lat spór między historiografią ukraińską i polską o zakres pojęcia Ukraina w XVI i XVII w. Nadawanie przez historyków obu narodowości różnych nazw tym samym obszarom już tak daleko zapuściło swoje korzenie w tradycji historiograficznej, że należy się chyba z tym pogodzić⁶. Ważniejszą kwestią jest wprowadzenie terminu „kancelaria ruska”, niefunkcjonującego dotychczas w pracach naukowych, zarówno polskich, jak i ukraińskich. Autor twierdzi, że chociaż nazwa ta pojawia się w źródłach dopiero w ostatnim okresie istnienia autonomicznej jednostki kancelarii koronnej, to z pewnością stosowana była już wcześniej. Dlatego jego zdaniem stosowanie terminu „kancelaria ruska” jest jak najbardziej wskazane (s. 33). Trudno zgodzić się z tym twierdzeniem. Nie ulega wątpliwości, że opisywana instytucja stanowiła integralną część kancelarii koronnej, a traktowanie jej w oderwaniu od instytucji — matki jest naszym zdaniem zabiegiem nieuprawnionym i może prowadzić do szeregu nieporozumień. Czy może bowiem istnieć kancelaria w kancelarii, jeśli na czele ich stoi ta sama osoba — kanclerz lub podkanclerzy? Wydaje się, że w tym przypadku możemy mówić jedynie o ruskim oddziale jednej kancelarii koronnej, którego autonomię określało prowadzenie osobnych ksiąg dla ruskich ziem inkorporowanych w 1569 r. Wprowadzenie terminu „kancelaria ruska”, nawet jeśli potraktujemy go umownie, prowadzi do niepotrzebnych sporów z dotychczasową literaturą przedmiotu. Za taki można uznać nieporozumienie między autorem a Patrycją Kennedy-Grimsted. Ta zasluzona amerykańska badaczka postowieckich archiwaliów pisała zawsze, że Metryka Ruska jest wytworem kancelarii koronnej⁷, a polemizując z nią Kułakowskyj dowodzi, iż kancelarii ruskiej (s. 86). Trudno chyba o bardziej jałową dyskusję! Oczywiście jest przecież, że jeżeli kancelaria ruska była ściśle zespolona z kancelarią koronną, to Metryka Ruska była częścią Metryki Koronnej, a więc można uznać, że została wytworzona przez pracowników kancelarii koronnej, którzy byli jednocześnie zatrudnieni w kancelarii ruskiej. Spór ten jest tym bardziej niecelowy, że nie idą za nim odrębne zdania na temat zakresu autonomii i kompetencji ruskich pisarzy. W tym względzie nie ma między wspomnianymi historykami istotnych różnic. Co więcej, ich wiedza i dokonania wzajemnie się uzupełniają, wzbogacając naukę historyczną o nowe ważne elementy.

⁵ Cf. P. Kennedy-Grimsted, *Ruska seria Koronnoji Metryky*, [w:] *Ruska (Wołyńska) Metryka. Regesty dokumentiv Koronnoji kanceliarji dla ukrajinskich zemel (Wołyńskie, Kyjiwśke, Braclawśke, Czernihowske wojewodstwa) 1569–1673*, red. G. Boriak i in., Kyjiw 2002, s. 62.

⁶ Historycy polscy zazwyczaj uważają, że w czasach wczesnej nowożytności nazwa „Ukraina” dotyczyła rejonów przygranicznych Rzeczypospolitej: Kijowszczyzny i Braclawszczyzny, a od 1619 r. także Czernihowszczyzny, zaś w historiografii ukraińskiej, a także amerykańskiej przyjęło się stosować ten termin odnośnie do obszaru współczesnego państwa ukraińskiego, a więc także Wołynia i Rusi Czerwonej, vide: Z. Wójcik, *Ukraina w ramach Rzeczypospolitej do połowy XVII w. (prawo, programy, praktyka polityczna)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 945, Historia LXVI, Wrocław 1988, s. 59–74.

⁷ P. Kennedy-Grimsted, *A Missing Volume of the Ruthenian Metrica: Crown Chancery Documents for Ukrainian Lands, 1609–1612, from the Kórnik Library of the Polish Academy of Sciences*, „Harvard Ukrainian Studies” t. XI, 1987, nr 3–4, s. 487–520; eadem, *The Ruthenian (Volhynian) Metrica: Polish Crown Chancery Records for Ukrainian Lands*, „Harvard Ukrainian Studies” t. XIV, 1990, nr 1–2, s. 7–83; eadem, *Ruska seria Koronnoji Metryky*.

Nieścisłości terminologiczne znajdziemy też w innych częściach książki. Opisując skład kancelarii koronnej, Kułakowski zaznacza, że kanclerz stał na czele rady królewskiej (s. 88). Powstaje jednak pytanie, co autor ma na myśli mówiąc „rada królewska” w czasach Wazów. Czy chodzi mu o senat czy ścisły gabinet króla, złożony z ministrów i senatorów rezydentów? Tak samo mało precyzyjny, a nawet błędny, jest termin „sejm koronny”, stosowany po 1569 r. (s. 120). Po unii lubelskiej zbierał się bowiem jeden wspólny sejm dla całej Rzeczypospolitej.

Innym mankamentem pracy jest brak należytego uporządkowania zebranego materiału. Można odnieść wrażenie, że autor chcąc podzielić się swoją ogromną wiedzą, uczynił to kosztem jasności wyводу. Najwyraźniej widać to w rozdziale poświęconym osobom pracującym w kancelarii ruskiej. Aż się prosi, aby ukazane tu dane usystematyzować, stosując metodę prozopograficzną. Należałoby zatem przedstawić je według ustalonego wzorca, np. pochodzenia, wykształcenia, majątku itp. Tymczasem autor napisał dość szerokie biogramy poszczególnych pisarzy i podpisów, w których zestawione chronologiczne wiadomości o ich różnych dziedzinach działalności zlewają się w całość, utrudniając znalezienie potrzebnych informacji. Naszym zdaniem tak przedstawiony materiał powinien być uporządkowany tematycznie, skrócony i umieszczony w załączniku⁸.

Kilka nieścisłości i pomyłek znajdujemy w rozdziale dotyczącym czynników funkcjonowania kancelarii ruskiej. Z pewnością instrukcja kijowska z 1570 r., na którą autor się powołuje, pochodzi z końca 1571 r. (s. 52). Choć za skutek uszkodzenia uchwały nie jest znana dokładna jej datacja, to poprzez treść i układ postanowienia możemy bez trudu rozszyfrować rok jej powstania. Zachowała się bowiem legacja na ostatni sejm za życia Zygmunta Augusta, na którą kijowska instrukcja jest niemal dokładną, punkt po punkcie, odpowiedzią⁹. Konstytucja o recepcji niektórych koronnych rozwiązań prawnych na Wołyniu została uchwalona na sejmie koronacyjnym w 1576 r., a nie na późniejszym sejmie toruńskim¹⁰ (s. 54). Spisana natomiast ma sejmiku łuckim w 1577 r. instrukcja została przekazana nie posłom na sejm, który w tym roku nie był zwoływany, ale delegatom wysłanym specjalnie do króla (s. 77)¹¹. Trudno też jednoznacznie ocenić, czy rozłam na sejmikach wołyńskich w latach 1585 i 1597 nastąpił na skutek dążenia do wyzwolenia się szlachty spod kontroli kniaziowskiej (s. 58 i 61). W pierwszym przypadku zdani jesteśmy jedynie na pojedynczą wzmiankę z dziariusza sejmowego, że jeden komplet posłów reprezentował szlachtę, a drugi panów, co może wskazywać na walkę o wpływy między przedstawicielami ziemian i miejscowych potentatów¹². Nieco bardziej skomplikowana była sytuacja w 1597 r., ponieważ o rozłamie zdecydował wówczas w dużej mierze konflikt wyznaniowy o unię brzeską, a także starcie kniaziów Ostrogskich z klientami Zamoyskich, Siemaszkami z Chubkowa¹³. Autor wspomina też o emancypacji sejmiku braclawskiego w 1593 r. Jest to nieporozumienie wynikające z mylnej interpretacji znanego mu z drugiej ręki źródła. Chodzi bowiem nie o sejmik braclawski, ale o sejmik łucki, opanowany przez kasztelana braclawskiego¹⁴. Zgadza się też z autorem, że o upadku trybunału łuckiego mógł zdecydować niski stan kultury politycznej szlachty ziem inkorporowanych. Warto jednak uzupełnić to spostrzeżenie o kwestie rozwoju kultury prawnej (s. 56–57). Pamiętać bowiem należy, że szlacheckie sądownictwo powiatowe zostało wprowadzone na Wołyniu i Ukrainie dopiero w ostatnich latach rządów Zygmunta Augusta, kiedy w Koronie funkcjonowało już od dawna. Ponadto, w przeciwieństwie do szlachty ziem wcielonych, Koroniarze mieli też doświadczenie z powołanym w okresie drugiego bezkrólewia apelacyjnym sądownictwem *ultimae instantiae*¹⁵. Jeśli zaś chodzi o ostatnią uchwałę wołyńską, spisaną po rusku, to jest nią nie instrukcja poselska z 1595 r. (s. 79), ale nieznanne autorowi postanowienie z dyrektywa-

⁸ Pod tym względem lepiej wypada książka W. Krawczuka, *Metrykanci koronni. Rozwój registratury centralnej od XVI do XVIII wieku*, Kraków 2002.

⁹ Legacja Zygmunta Augusta na sejmiki 29 października 1571, [w:] *Akta podkanclerskie Franciszka Krasieńskiego 1569–1576*, oprac. W. Chomętowski, Warszawa 1870, „Biblioteka Ordynacji Krasieńskich. Rok 1871”, s. 448–462.

¹⁰ VL, t. II, Petersburg 1859, s. 165.

¹¹ I. I. Łappo, *Wielikije kniaźstwo litowskoje wo wtoroj połowinie XVI stoletija. Litowsko–Russkij powiet i jewo sejmik. Priloženija*, Juriew 1911, s. 86–96.

¹² *Dziariusze sejmowe 1585 roku*, wyd. A. Czuczyski, „Scriptores rerum Polonicarum” t. XVIII, Kraków 1901, s. 38.

¹³ A. Kamiński, *Kariera rodu Siemaszków w XV–XVII wieku*, „Lituanos–Slavica Posnanensia. Studia Historica” t. III, 1989, s. 179–201.

¹⁴ AGAD Archiwum Radziwiłłów V 11078, s. 145, Konstanty Ostrogski do Krzysztofa Radziwiłła, na Palacu 24 maja [1593]; L. Kieniewicz, *Senat za Stefana Batorego*, Warszawa 2000, s. 131.

¹⁵ O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Warszawa 1886.

mi dla parlamentarzystów z 1598 r., którego oryginał przechowywany jest w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu¹⁶.

Nie możemy się też zgodzić ze wszystkimi spostrzeżeniami Kułakowskiego w kwestii powiązania kancelarii ruskiej z sejmem. Zgadza się, że najważniejszym zadaniem jej pracowników było tłumaczenie i przepisywanie w języku ruskim listów i uniwersałów sejmikowych, a także sejmowych konstytucji (s. 197). Z pewnością najczęściej pracy pisarze ruscy mieli za panowania Stefana Batorego, kiedy starano się jeszcze przestrzegać zapisanego w przywilejach inkorporacyjnych z 1569 r. wymogu językowego¹⁷. Nie ma jednak dowodów na to (autor też ich nie podaje), że uniwersały sejmikowe wysyłane na ziemie ukraińskie różniły się nie tylko językiem, ale także treścią. W okresie rządów Wazów coraz więcej dokumentów związanych z funkcjonowaniem sejmików Wołynia i Ukrainy spisywano już po polsku. Nie znaczy to jednak, że za rządów Zygmunta III zaprzestano całkowicie wydawania uniwersałów i listów królewskich po rusku. Pierwszy z Wazów szczególnie dbał o to, aby zgodnie z prawem dokumenty spisane alfabetem cyrylicy dochodziły do szlachty ziem wcielonych w okresie rokoszu sandomierskiego, licząc być może na to, że odciągnie ją w ten sposób od rokoszan¹⁸. Trudno zgodzić się z twierdzeniem autora, że instrukcje sejmikowe były do czasów panowania Wazów wpisywane do ksiąg kancelarii koronnej (s. 196). Znamy bowiem tylko jedną uchwałę szlachty wołyńskiej z 1577 r., której dwie różne wersje zostały umieszczone w *Metryce Ruskiej*¹⁹. Nie było to zatem regułą, a jedynie wyjątkiem. Natomiast instrukcje poselskie Wołynia zaczęto regularnie wpisywać do ksiąg grodzkich nie od początku panowania Zygmunta III, ale dopiero od czasów rokoszu sandomierskiego²⁰. Za nieporozumienie uznajemy też spostrzeżenie Kułakowskiego, że Fedor Jelec spisał specjalny raport dla kancelarii koronnej po wykonaniu misji legata na sejmik relacyjny w Żytomierzu 1627 r. (s. 196). Autor powołuje się tu na jego list prywatny do wojewody kijowskiego Tomasza Zamoyskiego. Pismo to jest zwykłą relacją z obrad sejmiku, spisana przez oddanego klienta swojemu patronowi, a nie oficjalnym raportem²¹.

Na zakończenie chcemy zaznaczyć, że powyższe uchybienia i braki nie deprecjonują książki autorstwa Petra Kułakowskiego, publikacji ważnej i wartościowej, pomimo kilku błędów i potknięć, o których z recenzenckiego obowiązku należało wspomnieć. Jej autorowi składamy wyrazy uznania. Jesteśmy przekonani, że nie tylko wypełnia ona lukę w dotychczasowej wiedzy o miejscu Wołynia i Ukrainy w Rzeczypospolitej, ale także przyczyni się do rozwoju dalszych badań nad tamtejszymi elitami szlacheckimi — ich świadomością obywatelską i kulturą polityczną. Co więcej, uważamy, że nikt, kto zainteresowany jest przebiegiem procesu integracji ziem inkorporowanych z Koroną, nie będzie mógł pracy ukraińskiego badacza pominąć.

Karol Mazur
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

¹⁶ BOss. 1926 II, k. 15–18v, Instrukcja wołyńska 28 stycznia 1598.

¹⁷ Zachowała się np. nieznana autorowi spisana po rusku legacja na sejmik żytomierski z 1586 r., AP w Krakowie. Oddział na Wawelu, Archiwum Sanguszków 32, s. 57–64.

¹⁸ Uniwersał królewski na sejmik deputacki w Krzemieńcu, 4 września 1606, [w:] *Archiw Jugozapadnoj Rossii*, cz. 2, t. I, Kijew 1861, s. 46–66; vide też uniwersały królewskie po ugodzie w Janowcu z października 1606 r., Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy w Kijiwu, fond 25, opis 1, sprawa 77, k. 1027–1032, 1042–1043.

¹⁹ *Ruska (Wołyńska) Metryka*, s. 286 i 292.

²⁰ Pierwsza instrukcja sejmikowa z Wołynia została wpisana w całości do akt grodzkich w 1607 r., *Archiw Jugozapadnoj Rossii*, cz. 2, t. I, s. 66–81.

²¹ AGAD Archiwum Zamoyskich 726, Fedor Jelec do Tomasza Zamoyskiego, w Żytomierzu 9 stycznia 1627.